



PIEŚŃ NIEWIDOMYCH

Powiedz, matko ukochana,
Jak to wiosną łąka kwieci,
Jak to zorza płonie z rana,
Boże słońko ludziom świeci.

Próżno wznoszę wciąż powieki,
Patrzę, patrzę - nadaremno.
Nie ma światła, ach! na wieki,
Wszędzie wkoło mnie jest ciemno.

Jakże chciałbym gwiazdki małe
Na błękitnym widzieć niebie
I te kwiatki żółto-białe,
A nad wszystko, Matko, Ciebie!

Pieśń Twa do snu mnie kołysze
Jak słowika pieśń - tak samo,
A wzbudzony, znowu słyszę,
Jak się modlisz za mnie, Mamo.

Wszak i drobny owad przecie
Widzi drzewa, łąki, kwiatki,
A ja, biedne, ciemne dziecię,
Ja nie widzę swojej Matki!

Dobry Boże, co łask wiele
Siejesz szczodłą dłonią swoją,
Daj mi w życiu, choć na chwilę,
Daj zobaczyć Matkę moją!

Redakcja
R-
„Straż”